

Władze USA skonfiskowały tysiące zabytków

16 lipca 2017

Władze USA skonfiskowały tysiące glinianych tabliczek z pismem klinowym i glinianych pieczęci, które prawdopodobnie zostały skradzione ze stanowisk archeologicznych w Iraku i przewiezione do Stanów Zjednoczonych na zamówienie sieci Hobby Lobby. Firma Hobby Lobby zajmuje się m.in. handlem rękodziełem i dziełami sztuki. Właściciele przedsiębiorstwa, rodzina Greenów, kolekcjonują od 2009 roku biblijne zabytki. Obecnie The Green Collection składa się z ponad 40 000 rzadkich tekstów biblijnych i artefaktów, w tym najstarszego znanego modlitewnika żydowskiego.

Przedstawiciele rządu USA złożyli w sądzie wniosek o konfiskatę oraz propozycję ugody z Hobby Lobby. Firma zawarła ugodę i na jej podstawie zgodziła się oddać sporne zabytki, przyznać do nieprawidłowych działań, zapłacić 3 miliony dolarów grzywny oraz wdrożyć nowe procedury dotyczące zakupu i importu zabytków, przeszkolić swój personel, zatrudnić niezależnych ekspertów celnych. Ma również przez najbliższych 18 miesięcy składać w odpowiednim urzędzie kwartalny raport szczegółowo opisujący wszelkie zakupy dóbr kultury.

Cała sprawa rozpoczęła się w 2010 roku, gdy prezes Hobby Lobby oraz wynajęty konsultant polecili do Zjednoczonych Emiratów Arabskich by przyjrzeć się wielkiemu zbiorowi tabliczek z pismem klinowym i innych zabytków oferowanych na sprzedaż. W październiku 2010 roku konsultant, ekspert od prawa dotyczącego dziedzictwa kulturowego, ostrzegł Hobby Lobby, że zaprezentowane zabytki pochodzą prawdopodobnie z terenu Iraku i istnieje niebezpieczeństwo, że zostały zrabowane ze stanowisk archeologicznych. Ekspert doradził też, by Hobby Lobby – które od roku tworzyło swoją kolekcję zabytków biblijnych – dobrze jej się przyjrzało i sprawdziło, czy w

zbiorach nie ma zabytków z Iraku oraz by zweryfikowało, czy podczas importu artefaktów do USA właściwie zadeklarowano kraj pochodzenia każdego z nich. Ostrzegł, że niewłaściwa deklaracja może skończyć się konfiskatą zabytku.

Pomimo tych ostrzeżeń już w grudniu 2010 roku Hobby Lobby podpisało umowę na zakup ponad 5500 tabliczek, pieczęci i innych zbytków. Firma zapłaciła za nie 1,6 miliona dolarów. Władze USA zwracają uwagę, że już podczas transakcji działały się podejrzane rzeczy, które powinny wzbudzić czujność klienta. Na przykład przedstawiciele Hobby Lobby otrzymywali sprzeczne informacje dotyczące miejsca przechowywania zabytków przed ich przewiezieniem do ZEA, gdzie mieli okazję je obejrzeć. Ponadto pokaz zabytków przedstawicielom firmy został zorganizowany nieformalnie. Co więcej, Hobby Lobby nie miało kontaktu ze sprzedawcą, tylko z pośrednikiem. Nie płaciło też bezpośrednio sprzedawcy. Firma miała przelać pieniądze na siedem kont bankowych należących do różnych osób.

Sprzedawca wysłał zabytki do USA różnymi transportami, a skrzynie zostały fałszywie oznaczone jako próbki płytek ceramicznych, a ich kraj pochodzenia fałszywie zadeklarowano jako Turcję. Po dostarczeniu do Hobby Lobby około 10 transportów amerykańscy celnicy przejęli kolejnych 5. Wiadomo, że ostatni transport nadszedł we wrześniu 2011 roku, gdy izraelski pośrednik przesłał około 1000 pieczęci, które fałszywie zadeklarowano jako pochodzące z Izraela.

Wskutek działań władz i zawartej ugody Hobby Lobby zgodziło się zwrócić wszystkie podejrzane artefakty.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Heritage Daily.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl